



Jędrzej Henryk Gryko
mgr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: jedrzej.gryko@usz.edu.pl
ORCID: 0009-0009-1375-1915



Międzynarodowa Konferencja Naukowa im. Profesora Stanisława Czepity „O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa”

Szczecin, 24–25 listopada 2022 r. i 27 stycznia 2023 r.

W dniach 24–25 listopada 2023 roku oraz 27 stycznia 2023 roku odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa *O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa*, upamiętniająca prof. Stanisława Czepitę¹, która została zorganizowana przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego w formule zdalnej. Patronat nad Konferencją objęli Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego oraz Prezydent Miasta Szczecin, a partnerami wydarzenia byli Okręgowa Rada Adwokacka w Szczecinie, Izba Komornicza w Szczecinie,

¹ Zob. opracowania *in memoriam* poświęcone prof. Stanisławowi Czepicie: B. Kanarek, *Profesor Stanisław Jan Czepita (1954–2018)*, w: E. Cała-Wacinkiewicz, Z. Kuniewicz, B. Kanarek (red.), *O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa. Profesorowi Stanisławowi Czepicie in memoriam*, Warszawa 2021, s. VII–XII; A. Choduń, *Profesor Stanisław Czepita (1954–2018)*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2019, nr 19, s. 125–129, DOI: 10.36280/AFPiFS.2019.1.125 (dostęp: 28.03.2023); Ł. Pohl, *Profesor Stanisław Czepita (1954–2018)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2019, nr 81, s. 256–258, DOI: 10.14746/rpeis.2019.81.1.18 (dostęp: 28.03.2023).

Województwo Zachodniopomorskie, Kancelaria Komornika Sądowego Marcina Borka, Pallada Ubezpieczenia, Wydawnictwo C.H. Beck oraz Stowarzyszenie Amicus Facultatis Iuris Stetinensis.

Słowo wstępne do uczestników Konferencji w imieniu Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Waldemara Tarczyńskiego wygłosiła Prorektor ds. Organizacji prof. Kinga Flaga-Gieruszyńska, która przedstawiła krótkie osobiste wspomnienie o prof. Stanisławie Czepicie. Następnie uroczystego otwarcia Konferencji dokonała Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, która podkreśliła, że jest to już trzecia edycja tego wydawnictwa, upamiętniającego prof. Stanisława Czepitę, którego nazwała *Nauczycielem*, *Przyjacielem*, a przede wszystkim *Mistrzem*. Dziekan WPiA US zwróciła przy tym uwagę, że to przedsięwzięcie realizuje ważny cel integracji środowiska polskich i zagranicznych teoretyków oraz filozofów prawa, a nad jego merytorycznym poziomem czuwa Rada Naukowa, w której zasiadają prof. Sławomira Wronkowska-Jaskiewicz, prof. Leszek Leszczyński oraz prof. Tomasz Gizbert-Studnicki. Dziękując za wsparcie Patronom i Partnerom wydarzenia, zauważyła również, że ich zaangażowanie jest symbolem tego, jak ważną i cenioną osobą był prof. Stanisław Czepita w szczecińskim środowisku prawniczym.

Panel pierwszy, którego moderatorem była prof. Sławomira Wronkowska-Jaskiewicz, rozpoczął się od wystąpienia *Praworządność i przestrzeganie prawa*, wygłoszonego przez prof. Jana Woleńskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który nawiązał do debaty na temat pojęcia praworządności, toczącej się w polskim prawnawstwie po czasach stalinizmu. Wskazał, że pojawiły się wtedy dwie konkurujące ze sobą koncepcje: pierwsza, sformułowana przez Stanisława Ehrlicha, według którego praworządność miała polegać na ścisłym przestrzeganiu prawa przez organy państwowe i obywateli, a także druga, opisana przez Kazimierza Opalka i Witolda Zakrzewskiego, która zakładała rozróżnienie przestrzegania prawa od praworządności, pojmowanej jako rządzenie za pomocą prawa przez organy państwowe. Przypomniał, że wyróżniono wtedy pojęcie praworządności w sensie formalnym oraz w sensie materialnym, a także sformułowano postulat, zgodnie z którym, aby państwo było praworządne, musi nie tylko przestrzegać ustanowionego przez siebie prawa, ale w dodatku prawo to musi spełniać pewne warunki. Na tym tle prof. Jan Woleński omówił problemy z praworządnością we współczesnej Polsce, które czynią ustrój naszego państwa, jak to określił, *dyskrecjokracją*, czyli systemem, w którym władza państwowa przypisuje sobie kompetencje, z których korzysta dyskrecjonalnie czy arbitralnie. Wskazał, że przykładami takich praktyk jest traktowanie prerogatyw prezydenckich jako niepodlegających jakimkolwiek ograniczeniom, omijanie procedury konsultacji społecznych ustaw, a przede wszystkim spowodowana złymi reformami, niezawiniona przez sędziów

przewlekłość postępowań sądowych, która uniemożliwia rozstrzygnięcie prostych spraw obywateli w rozsądnym czasie.

Drugie wystąpienie podczas tego panelu, zatytułowane *Mediacja a reguły sądowej wykładni prawa*, wygłosił prof. Leszek Leszczyński z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który postawił sobie za cel odpowiedź na pytanie, czy dla rozpatrywania problemu mediacji oraz rozumowań, które wiążą się z procesem mediowania, przydatny jest klasyczny kanon reguł sądowej wykładni prawa. Zaproponował w tym kontekście przyjęcie dwóch założeń. Według pierwszego mediację należałoby potraktować jako pewnego rodzaju proces decyzyjny, wywołujący skutki prawne w sposób odmienny od klasycznie pojmowanego procesu stosowania prawa. Zgodnie z drugim założeniem mediacja powinna się opierać na jakichś operatywnych rozumowaniach interpretacyjnych, bez których wypracowanie czy uzgodnienie wyników mediacji nie byłoby możliwe. Profesor Leszek Leszczyński, odpowiadając na postawiony przez siebie problem, zwrócił uwagę na to, że nie ma żadnych podstaw, aby układ działań zmierzających do uzgodnienia mediacyjnego widzieć inaczej, niż się to dzieje w przypadku faz sądowej wykładni prawa. Jego zdaniem poszczególne fazy wykładni mogą jednak wyglądać nieco inaczej, ponieważ w procesie wykładni mediacyjnej rekonstrukcja wzoru zachowania odbywa się przy znacznie mniejszym rygoryzmie. Podkreślił także, że źródła, z których rekonstruuje się wzory zachowania wykładni mediacyjnej, są tożsame ze źródłami wykorzystywanymi w wykładni sądowej. Zauważył jednak przy tym, że rolę takich podstawowych źródeł pełnią kryteria otwarte, zwłaszcza o charakterze gospodarczym, natomiast przepisy prawne schodzą na dalszy plan i ich doniosłość przejawia się wtedy, gdy mediator jest prawnikiem albo strony mediujące reprezentowane są przez profesjonalnych pełnomocników jako antycypacja sądowej kontroli mediacji. Według prof. Leszka Leszczyńskiego konsekwencją takiego przedstawienia ról w źródłach rekonstrukcji wzoru zachowania w wykładni mediacyjnej jest oparcie procesu rozumowań interpretacyjnych przede wszystkim na regułach uwzględniania aksjologii otwartej i regułach funkcjonalnych, przy jednoczesnym ograniczeniu zastosowania reguł językowych, które mogą zostać wykorzystane do ustalenia pewnych terminów istotnych z perspektywy prowadzonej mediacji.

Kolejnym mówcą był prof. Przemysław Kaczmarek z Uniwersytetu Wrocławskiego, który przedstawił referat zatytułowany *Pytanie o rolę sędziego z perspektywy demokracji liberalnej*, zwracając w nim uwagę na kwestie wizualizacji prawa, problematykę sędziowskiej wolności ekspresji oraz sytuację sędziego w czasach niestabilności politycznej. W odniesieniu do zagadnienia wizualizacji prawa zwrócił uwagę na dokonujący się w ostatnich dziesięcioleciach *zwrot wizualny*, który przesuwając akcenty z tekstu na obrazy w różnych sferach społecznej aktywności, w tym prawa. Proces wizualizacji prawa scharakteryzował jako trzyetapowy: pierwszy

etap pojawił się wraz z rozwojem prasy i zwiększeniem dostępności obywateli do wymiaru sprawiedliwości, drugi był konsekwencją przedstawiania procesu sądowego jako wydarzenia medialnego i prowadził do instytucjonalizacji form komunikacji sądu z opinią publiczną, zaś etap trzeci, na który wpływ ma rozwój nowych technologii i obecność sędziów w mediach społecznościowych, przejawia się podnoszeniem świadomości prawnej obywateli przez judykaturę. W odniesieniu do problemu sędziowskiej wolności wypowiedzi zauważył, że dyskusja na temat standardu publicznego zachowania się sędziów skupia się na negatywnych punktach odniesienia, które wyznaczają, jak sędzia nie powinien zachowywać się w przestrzeni publicznej. Charakteryzując natomiast sytuację sędziego w czasach niestabilności politycznej, wskazał za Hansem Petterem Graverem na dylemat towarzyszący sędziom: czy mają przestrzegać prawa pozytywnego, czy stać po stronie ideałów praworządności i koncentrować się na ochronie praw wolnościowych. Następnie prof. Przemysław Kaczmarek, odwołując się do prac Leslie Greena, Aharon Baraka i Marka Safjana, wskazał, że rola sędziego polega na wykonywaniu czterech obowiązków: stosowania prawa, poprawy prawa (tak aby prawo reagowało na pewne zmiany technologiczne czy kulturowe), ochrony prawa (m.in. praw wolnościowych jednostki, rządów prawa czy trójpodziału władzy) i edukacji prawnej. Zadanie stosowania prawa, które według referenta nie jest jedynym obowiązkiem sędziego, lecz odsłania pozostałe wymienione zadania, może być rozpatrywane przez pryzmat trzech rodzajów postawy sędziowskiej: dogmatycznej (skoncentrowanej na normach prawa stanowionego), pragmatycznej (podkreślającej aspekt celowościowy) i aksjologicznej (charakteryzowanej przez ekspozycję złożoności prawa, które sprowadza się nie tylko do norm prawa stanowionego, ale do standardów prawnych czy moralnych).

Panel pierwszy zakończyło wystąpienie *Prawoznawstwo a agonizm*, przedstawione przez prof. Adama Sulikowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego, który odwołał się do koncepcji agonizmu, wylansowanej przez Chantal Mouffe i Ernesto Laclau, przy czym zastrzegł, że inaczej niż wymienieni filozofowie traktuje on agonizm jako kategorię opisową, a nie normatywną. Profesor Adam Sulikowski zauważył, że program agonizmu opiera się na radykalnym konstruktywizmie społecznym, przyjmującym, że nie ma żadnej prawdy na zewnątrz dyskursu i to dopiero dyskurs tworzy prawdę, a także nadbudowany jest na reinterpretacji idei Carla Schmitta, zgodnie z którą podstawową kategorią polityczną jest nierozstrzygalny konflikt między przyjaciółmi i wrogami, które nie są tożsamościami danymi *a priori*, lecz tożsamościami dynamicznie i reaktywnie wytwarzanymi *ad hoc*, dostosowywanymi do pewnych politycznych praktyk. Prelegent wskazał również, że w podejściu agonistycznym to sama polityka wyznacza granice tego, co polityczne, zatem jeśli jakieś orzeczenie sądu wywołuje spór i w stosunku do tego orzeczenia tworzą

się tożsamości przyjaciół i wrogów, to zyskuje ono status politycznego. Analizując zagadnienie prawoznawstwa agonistycznego, stwierdził, że w tym ujęciu wszelkie próby obrony mitu o neutralności wiedzy eksperckiej i władzy opartej na tej wiedzy, są zwykłą propozycją polityczną. Samo prawoznawstwo jako ogół dyskursów prawniczych może natomiast być areną politycznych sporów, rywalizacja o pozycję w instytucjach naukowych i sądowych stanowi normalną część agonistycznej demokracji, a reguły wykładni i wnioskowań prawniczych oraz inne elementy wiedzy prawniczej mogą być wykorzystywane politycznie, ponieważ mają polityczny potencjał. Jak wskazał prof. Adam Sulikowski, w konsekwencji tak zarysowanego podejścia agonistycznego to, co Pierre Bourdieu nazwał *hipokryzją prawniczą*, przestaje być samooszukiwaniem się prawników, którzy mieli interes bezinteresowności, tzn. zajmując wysoką pozycję w systemie społecznym, jednocześnie twierdzili, że robią to w interesie prawa, które jest politycznie niezaangażowane. W agonizmie tak rozumiana *hipokryzja prawnicza* przestaje być samooszukiwaniem i zaczyna być świadomą polityczną grą o władzę, a wszelkiego rodzaju decyzje sądowe nie są erzacem empirii, tak jak to dotychczas w dogmatykach bardzo często przedstawiano.

Panel drugi konferencji, moderowany przez prof. Leszka Leszczyńskiego, swoim wystąpieniem zatytułowanym *Liberalna demokracja i praworządność – niekonieczne i (niekiedy) niebezpieczne związki* zainicjował dr hab. Arkadiusz Barut z Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu. Rozpoczął je od spostrzeżenia, że obecnie przyjmowany jest swoisty analityczny związek między ideą praworządności a ideą demokracji liberalnej, która traktowana bywa nie tylko jako warunek konieczny, ale nawet warunek wystarczający do istnienia praworządności. Wyraził pogląd, że współczesna idea liberalnej demokracji charakteryzuje się po pierwsze odwróceniem idei praw naturalnych od treści niezależnej od procesu politycznego, a po drugie legitymizacją roli państwa w ugruntowywaniu tych praw. Odwołując się do Duncana Kennedy'ego, przyjął również, że aspektem materialnym idei praworządności jest ochrona praw podmiotowych, która wymaga istnienia korelatów ograniczeń nałożonych w interesie prywatnym na publiczne i prywatne działania, ale zarazem nie jest konieczne wiązanie jej z mechanizmami instytucjonalnymi aktualnej postaci liberalnej demokracji. Wskazał nadto, że praworządność ma również aspekt formalny, wyrażony w idei wewnętrznej moralności prawa, czyli w warunkach, które prawo musi spełniać, żeby nadawało się do bycia przestrzeżanym przez świadome podmioty. Zdaniem dr. hab. A. Baruta tak rozumiana praworządność wykazuje w aspekcie genetycznym brak koniecznego związku nie tylko z liberalną demokracją, ale z samym liberalizmem. Przedstawił stanowisko, że idei praworządności nie można utożsamiać z ideą demokracji liberalnej. Na tym tle poddał krytyce poglądy czołowych przedstawicieli myśli liberalnej: Ronalda

Dworkina za nieuznawanie przedpolitycznego prawa do wolności, Johna Rawlsa za wprowadzanie kategorii osoby racjonalnej jako kryterium stosowania zasady prymatu wolności, a także Jürgena Habermasa za wątpliwie uzasadnione twierdzenie, że autonomia publiczna i indywidualna pozostają w logicznym związku i tym samym nie mogą pozostawać w sprzeczności. Według dr. hab. A. Baruta zauważalna jest również tendencja do odchodzenia przez demokrację liberalną od idei wewnętrznej moralności prawa, czego wyrazem są daleko idące ograniczenia praw podmiotowych, będące odpowiedzią na takie zjawiska jak zmiany klimatyczne czy pandemia, które nie zostają poprzedzone odpowiednim namysłem nad ich zasadnością, prowadzonym według kategorii praktycznej rozumności, którą to kategorię uznał za niezbędną dla idei praworządności.

Następnie referat zatytułowany *Edukacja prawnicza i problem brakującego ogniwa* zaprezentowała dr hab. Iwona Barwicka-Tylek z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Prelegentka nawiązała do dyskusji prowadzonej w polskim prawoznawstwie w okresie międzywojennym, którą za Czesławem Znamierowski podsumowała jako spór między wizją prawnika-rzymianina (teoretyka), posiadającego bardzo ogólną wiedzę o prawie, świadomego bycia elitą służby publicznej i posługującego się *episteme* jako naukową wiedzą o prawie, oraz prawnika-barbarzyńcy (dogmatyka), którego wyposaża się w pewne narzędzia wykorzystywane przez niego później w codziennej praktyce prawniczej i który korzysta z *techne* jako wiedzy pojetycznej. Wyraziła przy tym przekonanie, że niewiele się w tej kwestii zmieniło, ale jednocześnie skonstatowała, że bardzo zmienił i skomplikował się świat, a prawnicy powinni za tym skomplikowaniem nadażyć. Powołując się na Richarda Susskinda, zauważyła, że niewykluczone, iż w niedalekiej przyszłości ze względu na rozwój sztucznej inteligencji zarówno wiedza teoretyczna, jak i pojetyczna przestaną być własnością prawników, co uzasadnia postawienie pytania o to, czy prawnicy mają coś więcej poza *techne* i *episteme*, co mogłoby pozwolić im zachować prestiż w społeczeństwie. Dr hab. I. Barwicka-Tylek zwróciła uwagę na obszar pomiędzy *techne* i *episteme*, który Arystoteles nazwał *fronesis*, czyli mądrością praktyczną. Jej zdaniem jest to rodzaj wiedzy, który pozwala nam być ludźmi, budować ludzkie relacje, chroni nasze człowieczeństwo, jest ukierunkowany na innych i umacnia ich wolność. Przypomniała także, że w arystotelesowskim ujęciu człowiek roztropny to ten, kto działa, gdy nie ma pewności sukcesu. *Fronesis* nie zastępuje jednak *techne* i *episteme*, ale rodzi się dopiero, gdy ktoś ma je obie, ponieważ jest wtedy bardziej wiarygodny w swoim publicznym działaniu. Nadto, zdaniem prelegentki, *fronesis* wymaga nieustannego uwrażliwienia na kontekst i historyczną zmienność, zaś *techne* i *episteme* są zawsze starą wiedzą, blokującą zmiany i lubiącą rutynę. Podkreślając, że jest to mimo wszystko najważniejsza wiedza w prawie, zarzuciła jednak, że model edukacji prawniczej zbyt

mocno koncentruje się na jej przekazywaniu, przez co czyni studentów nadmiernie ostrożnymi, niezdolnymi do działania, bezradnymi wobec dynamicznej i niepewnej rzeczywistości oraz zamkniętymi na rozwój. W tym kontekście sformułowała postulat, żeby uczyć studentów *fronesis* przez niezabijanie w nich krytycznej i wątpliwej aktywności oraz jednocześnie troszczyć się o jedność w różnorodności myśli i refleksji prawnej dogmatyków oraz teoretyków.

Obrady drugiego panelu kontynuowane były wystąpieniem *Godność człowieka w procesie stosowania prawa*, zaprezentowanym przez prof. Katarzynę Kaczmarczyk-Kłak z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, która wskazała na trzy płaszczyzny, w jakich należy rozpatrywać godność wymienioną w art. 30 Konstytucji RP: po pierwsze – jako podstawę całego systemu prawnego, po drugie – jako fundament konstytucyjnego katalogu praw człowieka oraz po trzecie – jako publiczne prawo podmiotowe. Przywołała także pogląd, zgodnie z którym rozpatrywany przepis ustawy zasadniczej chroni człowieczeństwo, a do jego naruszenia przez działanie organu władzy publicznej mogłoby dojść w sytuacji zakwestionowania czyjeś człowieczeństwa przez potraktowanie go w sposób nieludzki. Profesor K. Kaczmarczyk-Kłak wykazała, że konstytucyjna zasada godności odgrywa doniosłą rolę w orzecznictwie sądowym. W tym kontekście odwołała się do trzech przykładów takich orzeczeń, które zreferowała. Zwróciła uwagę m.in. na uznanie przez Sąd Najwyższy, że prawo do poznania własnej tożsamości biologicznej, sfera dóbr osobistych osób trzecich, ograniczająca wolność słowa, a nawet szybkość postępowania administracyjnego są chronione przez zasadę godności. Prelegentka w kontekście analizowanych wyroków podkreśliła, że art. 30 Konstytucji RP chroni godność osobową, czyli niepowtarzalne cechy istoty ludzkiej, której podmiotowość i autonomia, wynikające z posiadania rozumu oraz wolności działania, stanowią istotę owej godności.

Kolejny referat, zatytułowany *Intertekstualny charakter prawa administracyjnego z perspektywy literaturoznawstwa i praktyki stosowania prawa*, przedstawiła dr Małgorzata Szymańska-Pałamarz z Uniwersytetu Wrocławskiego. Referentka wyjaśniła, że intertekstualność z perspektywy literaturoznawczej może być rozpatrywana w trzech znaczeniach: w ujęciu strukturalnym (jako metoda interpretacji tekstu, który jest przedmiotem poznania o wyraźnych granicach, posiada obiektywne znaczenie, ma określoną strukturę i wchodzi w relacje intertekstualne z innymi tekstami), w ujęciu poststrukturalnym (traktującym tekst jako pozbawiony obiektywnego znaczenia, zakładającym jego otwartą tekstowość i brak wyraźnych granic intertekstu, który może być elementem pozajęzykowej rzeczywistości) oraz w ujęciu neopragmatycznym (jako metoda wszelkiego poznania, w tym również interpretacji, w której najistotniejszym elementem jest sam podmiot jej dokonujący, nadający tekstowi byt i wyznaczający jego granicę). Postawiła

następnie pytanie o możliwe pola zastosowania w prawoznawstwie tak rozumianej intertekstualności. Za Ryszardem Nyczem wskazała, że relacje intertekstualne mogą występować na trzech płaszczyznach: między tekstem a intertekstem, między tekstem a gatunkiem oraz między tekstem a rzeczywistością. Pierwszą z tych płaszczyzn prelegentka odniosła do kanonów wykładni językowej, drugą do różnic instrumentarium interpretacyjnego właściwego różnym gałęziom prawa oraz w szczególności do wykładni systemowej, zaś trzecią do wykładni funkcjonalnej. Omawiając zagadnienie intertekstualności w prawie administracyjnym, zwróciła uwagę na to, że charakteryzuje się ono brakiem skodyfikowania (skutkującym zachodzeniem różnych wielokierunkowych relacji intertekstualnych), mnogością prawodawców oraz rodzajów aktów prawnych i ich miejsca w hierarchii źródeł prawa, a także różnorodnością regulowanych obszarów życia społecznego. Jej zdaniem te cechy wpływają szczególnie mocno na intertekstualny charakter prawa administracyjnego w ujęciu statycznym (przejawiającym się w zachodzeniu różnorodnych relacji między tekstem a intertekstem lub metatekstem, czego przykładami mogą być odesłania wewnątrzsystemowe i pozasystemowe oraz obowiązki uwzględniania wyroków TSUE, determinujących wykładnie przepisów prawa krajowego), ale również w ujęciu dynamicznym (które wiąże się z kontekstowością wykładni, bowiem interpretator jest zanurzony w kontekstowości i pełni funkcję reprezentanta jakiejś wspólnoty interpretacyjnej). Według dr M. Szymańskiej-Pałamarz intertekstualność legitymizuje wiedzę pozaprawną (eksperską i techniczną) w procesie stosowania prawa.

Przedostatnim mówcą podczas drugiego panelu była dr Anna Siemińska z Uniwersytetu SWPS w Warszawie, która zaprezentowała wystąpienie zatytułowane *Niemiecka jurysprudencja a polska nauka prawa – kilka uwag o odmiennym pojmowaniu prawa i prawoznawstwa*, rozpoczynając je od przedstawienia historycznego zarysu rozwoju niemieckiej jurysprudencji. Podkreśliła praktyczność tego nurtu, który obok wspierania rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych, pozostawał skoncentrowany na wyjaśnianiu politycznej roli prawa, upatrywanej w koncepcji prawa oraz metodzie jego wykładni jako służących określonej ustrojowi. Opisując natomiast historyczne uwarunkowania rozwoju polskiego prawoznawstwa, zwróciła uwagę na to, że w latach powojennych teoria państwa i prawa miała skupiać się na realizacji celów politycznych, które determinowały nadawanie przepisom prawa znaczenia pożądanego przez nowy ustrój. Podkreśliła, że w opozycji do takiego podejścia wykształciła się tzw. poznańska szkoła teorii prawa, której przedstawiciele, bazując na tradycji polskiej filozofii analitycznej oraz idei pozytywizmu prawniczego, przyjmowali klasyczną wizję obiektywnej rzeczywistości, w której możliwe jest obiektywne poznanie oraz skupiali się na analizie pojęć i zwrotów języka prawnego i prawniczego oraz zastosowaniu logiki jako symbolu racjonalności. Postawa

taka miała umożliwić czyste poznanie naukowe, które pozbawione byłoby wpływu polityki i ideologii. Zarzuciła jednak wadliwość temu podejściu, bowiem jego przyjęcie prowadzi do nieuświadamiania politycznej roli prawa i do mylnego wyobrażenia, że dokonywana w ten sposób wykładnia prawa jest apolityczna, obiektywna i uniwersalna. Jej zdaniem w polskiej nauce prawa potrzebne jest postawienie pytań o to, czyją wolę realizuje sędzia w procesie wykładni i w jakim stosunku pozostaje on wobec ustawodawcy, gdy przyjmuje określoną metodę wykładni prawa oraz odrzuca jednocześnie inną. Sformułowała postulat, aby pojmowania prawa nie traktować jako problemu logiki, ale jako problem praktyczny, tak aby stanowiło ono naukową legalizację ustroju i nie pozorowało swojego neutralnego charakteru, lecz zakładało polityczne, ideologiczne i światopoglądowe uwarunkowania. Podkreśliła, że polskie prawoznawstwo nie wyjaśnia sporu o władzę tworzenia prawa między prawodawcą a sądownictwem, ponieważ zajmowało dwa skrajne stanowiska: z jednej strony było podporządkowane realizacji woli politycznej, a z drugiej strony całkowicie od niej abstrahowało. W tym kontekście zwróciła uwagę na to, że to metoda wykładni prawa wypracowana przez naukę daje stosującemu prawo różny zakres swobody: mniejszy zakres tej swobody prowadzi do podporządkowania sędziego władzy ustawodawczej, zaś większy nadaje interpretatorowi władzę faktycznego ustalania znaczenia przepisów prawa, które w skrajnym przypadku mogą prowadzić do unicestwienia woli prawodawcy.

Ostatnie wystąpienie w trakcie panelu drugiego wygłosił dr Tomasz Barszcz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, który zatytułował je *Clara non sunt interpretanda jako gwarancja praworządności*. Gwarancje praworządności objaśnił jako wszystko to, co sprzyja urzeczywistnieniu idei państwa prawnego. Zwrócił przy tym uwagę na występujące w nauce rozróżnienie gwarancji materialnych (których przykładami są wysoki poziom kultury piastunów organów władzy publicznej i demokratyczny sposób sprawowania tej władzy) oraz gwarancji formalnych (które są wzorcami legalnego działania państwa, służącymi urzeczywistnieniu koncepcji państwa prawnego, umożliwiającymi rozpatrywanie legalności działań organów władzy lub usuwanie nieprawidłowości w tym zakresie). Przypomniał także, że te ostatnie dzieli się na gwarancje ustrojowe, legislacyjne i proceduralne. Wyraził przekonanie, że dyrektywa interpretacyjna *clara non sunt interpretanda* stanowi proceduralną gwarancję praworządności. Na tym gruncie wskazał, że rozumiana może ona być na kilka sposobów. Pierwszy sposób uwzględnia tzw. sytuację izomorfii, gdy tekst prawny jest rozumiany bezpośrednio i nie wymaga wykładni. Drugie podejście zakłada, że jasny jest tekst prawny, gdy po zastosowaniu reguł językowych staje się jednoznaczny. Trzecie stanowisko odrzuca dyrektywę *clara non sunt interpretanda* jako bezpodstawną, ponieważ interpretator nigdy nie doświadcza *claritas*, stykając się z tekstem prawnym. Czwarty sposób rozumienia

tej dyrektywy wiąże ją z brakiem istniejących w orzecznictwie i w doktrynie wątpliwości co do znaczenia tekstu prawnego i to właśnie w tym rozumieniu, zdaniem dr. T. Barszcza, dyrektywa *clara non sunt interpretanda* miałyby stanowić gwarancję praworządności. W tym ujęciu brak jasności zostaje, według referenta, zobiektywizowany do obrotu prawnego: gdy w świetle stanu wiedzy nauki prawa oraz praktyki prawniczej nie wiadomo, czy dane słowo oznacza tak, a nie inaczej opisany fakt, budujący stan faktyczny. Sytuacja taka będzie zachodziła, gdy doktryna i orzecznictwo milczą na dany temat lub gdy występują w nich odmienne stanowiska. Uzasadniając traktowanie dyrektywy *clara non sunt interpretanda* w tym ujęciu jako gwarancji praworządności, zwrócił uwagę na to, że stanowi ona wzorzec dla działań zgodnych z prawem w procesie jego stosowania, zapewniając stabilność obrotu prawnego, i ogranicza ryzyko naruszenia prawa w wyniku jego błędnej wykładni, której rezultatem byłoby rozumienie tekstu prawnego pozostającego w kontrze do znaczenia ugruntowanego w nauce i w praktyce.

Pierwszego dnia Konferencji odbył się jeszcze panel trzeci, moderowany przez prof. Adama Sulikowskiego, podczas którego prof. Łukasz Pohl z Uniwersytetu Szczecińskiego wygłosił referat *Sztuka / semantyka Fregego / prawo karne*, po którym swoje wystąpienie, *Regulacje intertemporalne w ustawach nowelizujących Kodeks postępowania karnego w latach 2019–2022. Zagadnienia wybrane*, przedstawiła prof. Hanna Paluszkiewicz z Uniwersytetu Szczecińskiego. Po tych wypowiedziach głos zabrała następnie dr Anna Ročławska-Szydło z Uniwersytetu Wrocławskiego, która zapoznała uczestników Konferencji ze swoim referatem *O przypisywaniu intencji i przekonań podmiotom zbiorowym*. Kolejnym mówcą była dr Paulina Konca z Uniwersytetu Śląskiego, która zaprezentowała swoje refleksje w wystąpieniu *Wykładnia prawa w zmieniających się okolicznościach*. Panel trzeci zakończył się wystąpieniami dwóch naukowców związanych z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: dr Michał Krotoszyński przedstawił prezentację *Ustawa o zakazie propagowania komunizmu z perspektywy teorii aktów mowy*, zaś dr Mikołaj Hermann podjął się zreferowania tematu, który ujął w tytule *O normach sprzężonych raz jeszcze. Analiza teoretycznoprawna*.

W czasie obrad eksperckich zorganizowany został również dwuczęściowy Panel Młodych, podczas którego swoje referaty zaprezentowali przedstawiciele młodego pokolenia. W części pierwszej, której obrady moderował dr Michał Krotoszyński, uczestnicy mogli zapoznać się z wystąpieniem *Problematyka „odżycia” normy prawnej jako skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz sądu administracyjnego*, które wygłosił Maciej Mączyński z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Następnie wysłuchano prezentacji *Świadomość prawna. Między teorią a praktyką – rozważania na gruncie generacji Z*, przygotowanej przez Maritę Romańczuk i Jakuba Ciesłę z Uniwersytetu Szczecińskiego. Kolejnym referentem

był Patryk Kupis z Uniwersytetu Szczecińskiego, który wygłosił wystąpienie zatytułowane *O Czesława Znamierowskiego koncepcji aktów tetycznych na tle genezy koncepcji czynności konwencjonalnych*. Po nim głos zabrał Patryk Kos z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który wygłosił referat *System kontynentalny jako system quasi-precedensowy – rozważania na gruncie krajowego porządku prawnego*. Przedostatnim mówcą w części pierwszej był Jakub Banachowicz z Uniwersytetu Warszawskiego, który przedstawił uczestnikom *Funkcje prawa pojmowanego jako artefakt*. Część pierwszą obrad Panelu Młodych zakończył referat Mikołaja Ryśkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, zatytułowany *O potencjale, jaki teorii prawa oferuje przetwarzanie języka naturalnego*.

Druga część Panelu Młodych, moderowana przez dr Paulinę Koncę, rozpoczęła się od zabrania głosu przez Pawła Boike z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz wygłoszenia przez niego referatu *Intencjonalizmy i oryginalizmy we współczesnej jurysprudencji anglosaskiej*. Kolejne wystąpienie, zatytułowane *O tym, jak poziom kultury prawnej wpływa na postrzeganie zjawiska multicentryczności systemu prawnego – czyli jak socjologia prawa uzupełnia się z filozofią prawa*, wygłosiła Agata Starkowska z Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie prezentację *Zamknięty katalog źródeł prawa a problem kryterium odróżniającego akty stanowienia od aktów stosowania prawa* przedstawił Kacper Sobolewski z Uniwersytetu Warszawskiego, a po nim z referatem zatytułowanym *Założenie o racjonalności adresatów prawa w kontekście regulacji behawioralnych* zapoznała uczestników biorących udział w obradach Panelu Młodych Maria Pawińska z Uniwersytetu Śląskiego. Przedostatnie wystąpienie, zatytułowane *Pomiędzy nomos a thesis – koncepcja trzeciej drogi w filozofii prawa F.A Hayeka*, wygłosił Jakub Augustyniak z Uniwersytetu Warszawskiego. Panel Młodych zakończył się referatem *Zwroty niedookreślone i nieostre w ustawie o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych* Dominiki Trzeszczoń z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Drugiego dnia Konferencji odbyła się w języku angielskim jej międzynarodowa część. Pierwszą prelegentką podczas rozpoczynającego jej obrady panelu, moderowanego przez prof. Michała Balcerzaka, była prof. Anne Wagner z Université de Lille (Francja), która zaprezentowała referat zatytułowany *The doctrine of flex law within the field of jurilinguistics* i omówiła prawnojęzykowy aspekt doktryny *flex law*. Odwołując się do dorobku kanadyjskiej juryslingwistyki, stwierdziła, że język prawa przenika się ze znaczeniami występującymi w języku potocznym, a to swoiste zawłaszczenie znaczeń przez prawo tworzy napięcie, które można zaobserwować zarówno w praktyce mowy oraz w praktyce pisania. Profesor Anne Wagner stwierdziła, że prawo ewoluuje w czasie i przestrzeni, mogąc modyfikować swoje pierwotne znaczenie w określonym kontekście i okolicznościach. Rolę wykładni prawa uznała za kluczową, to bowiem uwzględnienie kontekstu czasu i przestrzeni,

w której język prawny zostaje użyty, dokonywane jest w procesie interpretacji. Zwróciła uwagę również na to, że za każdym terminem i pojęciem kryją się różnorodne i zmienne idee, którym interpretacja w określonym momencie nadaje znaczenie. Jej zdaniem doktryna *flex law* stanowi punkt odniesienia pomiędzy tym, co rzeczywiste a tym, co konstruowane jest przez akty prawne, oraz pozwala godzić ze sobą przeszłe i przyszłe realia, ponieważ dopuszcza pewną dynamikę w języku prawa, zakładając, że prawo pochodzące z jednego okresu musi być analizowane w określonym kontekście i jeśli zajdzie taka potrzeba, powinno zostać przeszczepione i dostosowane do aktualnej sytuacji.

Kolejne wystąpienie, którego tytuł brzmiał *An institutional ontology of rights: some proposals*, przedstawił prof. Jean-François Kervegan z Université Paris 1 Panthéon-Sorbonne (Francja). Jako punkt wyjścia przyjął on założenie, że instytucjonalna perspektywa wobec prawa i postrzeganie praw jako faktów instytucjonalnych jest szansą na znalezienie trzeciej drogi pomiędzy iusnaturalizmem a pozytywizmem prawniczym. Wskazał przy tym, że dopiero przez interpretację danej sytuacji na tle instytucjonalnego porządku normatywnego można uznać, że określone prawa komuś przysługują. Zwrócił również uwagę na to, że prawa, w tym także te najbardziej podstawowe, nie powinny być postrzegane jako niezmiennie i dane raz na zawsze, ale jako zmienny zespół instytucji prawnych. Jego zdaniem tym, co chroni prawo przed jego kruchością, jest instytucjonalność podstawowych pojęć prawnych, której nie należy mylić z ich niepewną instytucjonalizacją. Profesor J. Kervegan zauważył również, że instytucje nie są odporne na zmiany, a normy prawa pozytywnego, zwłaszcza te odnoszące się do praw podstawowych, zawsze podlegają rewizji. Jeśli jednak odnoszą się do tego samego przedmiotu, to zdaniem referenta muszą konsekwentnie wywodzić się z tej samej instytucji prawnej czy idei. Próbując odpowiedzieć na pytanie, czy istnieją jakieś prawa, które są niezależne od instytucji prawnych i tym samym względnie niezmiennie, sięgnął do przykładu instytucji własności i wykazał, że obejmuje ona niezmiennie cechy, które zapewniają jej swoistą stabilność ontologiczną w układzie instytucjonalnym. W świetle tak ujętej przez prof. J. Kervegana ontologii praw, są one częścią obiektywnej racjonalności instytucjonalnej, która rozwija się i przekształca w dłuższej perspektywie.

Następnie prof. Angela Condello z Università degli Studi di Messina (Włochy) wygłosiła wystąpienie *Legal science between „datum” and „result”: contemporary challenges*, które rozpoczęła od nawiązania do pytania, czy prawo jest nauką, wyjątkowo mocno stawianego w debacie toczącej się we Włoszech w latach powojennych aż do końca lat sześćdziesiątych XX wieku. Pytanie to osadziła w kontekście postępującego w ostatnich latach rozwoju algorytmów i sztucznej inteligencji. Zdaniem prof. A. Condello zwrócenie się nauk prawnych ku analitycznej filozofii prawa było reakcją na doświadczenia z pierwszej połowy XX wieku, podejście

analizy, pozwalając bowiem zakotwiczyć prawo w sferze bardziej naukowej i mniej arbitralnej, więc również mniej zależnej od polityki. Stwierdziła przy tym, że była to nie tylko reakcja intelektualna, ale również reakcja polityczna. W tym kontekście referentka zwróciła uwagę, że w obecnej epoce digitalizacji, cyfryzacji i algorytmizacji także dokonuje się zmiana w lingwistycznym charakterze danych prawnych, czego konsekwencją jest m.in. transpozycja terminów prawnych (jak np. prywatność, własność czy równość) na binarny język programowania komputerowego, który określiła w swoim wystąpieniu jako *zera i jedyńki*. Dostrzegła przy tym, że w naukach przyrodniczych dane są w pewnym sensie bardziej neutralne, natomiast w przypadku danych prawnych znacznie donioślejsza jest rola interpretatora, który te dane produkuje. Według niej rozróżnienie na dane oraz na rezultaty jest użyteczne, jednakże w naukach prawnych perspektywa podmiotu patrzącego na dane może być zawarta w nich samych, są one bowiem bardziej wynikami pewnego procesu interpretacji.

Piąty panel, moderowany przez prof. Macieja Jońcę, rozpoczął się od referatu *Nuclear Arms and International Law: Legality vs. Morality?*, który wygłosił prof. Hans Köchler z Leopold-Franzens-Universität Innsbruck (Austria). Na początku odwołał się on do paryskiego Traktatu Przeciwojennego z 1923 roku, który miał zapewnić powszechność zakazu międzynarodowego użycia siły. Przypomniał również, że utworzenie w 1945 roku Organizacji Narodów Zjednoczonych i przystąpienie do niej prawie wszystkich państw zapewniło praktyczne osiągnięcie tego celu, Karta Narodów Zjednoczonych wyeliminowała bowiem ogólne i bezwarunkowe prawo do użycia siły, ograniczając je do przypadków samoobrony. W tym kontekście zauważył, że to właśnie samoobrona pozostaje jedynym przypadkiem, który mógłby uzasadniać użycie broni jądrowej. Podkreślił przy tym, że akty samoobrony muszą być jednak zgodne z międzynarodowym prawem humanitarnym, co w zasadzie powinno wykluczać wszystkie przypadki użycia broni jądrowej. Wskazał, że chociaż do dwóch jedynych jak dotąd przypadków detonacji bomb atomowych doszło przed przyjęciem współczesnych międzynarodowych regulacji w zakresie prawa humanitarnego, to naruszały obowiązujące już wtedy konwencje haskie z 1899 i 1907 roku, celem tych ataków było bowiem zniszczenie dwóch dużych japońskich miast, złamanie woli Japończyków i zakończenie wojny za pomocą terroru na wielką skalę. Zdaniem prof. Hansa Köchlera kwestia dotycząca groźby i użycia broni atomowej w prawie międzynarodowym, przyjętym w ostatnich kilkudziesięciu latach, pozostaje niejasna, do czego przyczyniła się również działalność Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. W tym aspekcie zwrócił uwagę na opinię doradcą MTS z 1996 roku, w której Trybunał uznał, że groźba lub użycie broni jądrowej byłyby generalnie sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego stosowanego w konfliktach zbrojnych, a zwłaszcza z zasadami prawa

humanitarnego, ale jednocześnie nie można stwierdzić ostatecznie, czy taka groźba lub użycie byłyby zgodne z prawem w ekstremalnej okoliczności samoobrony i konieczności zapewnienia przetrwania państwa. Według prof. Hansa Köchlera taki stan niejasności nie ulegnie zmianie w przewidywalnej przyszłości ze względu na głęboką nieufność między państwami, pozostawiając napięcie między prawem a moralnością, mocarstwa bowiem nie są gotowe uczynić zakazu broni atomowej egzekwowalnym.

Obrazy panelu piątego kontynuował prof. Giulio Itzcovich z Università degli Studi di Brescia (Włochy), wygłaszając wystąpienie *Judicial deontology and the practice of legal reasoning* i podejmując w nim próbę wyjaśnienia związku między teorią prawa a praktyką rozumowania prawniczego. Zwrócił uwagę, że teorie prawa zawierają często element normatywny i są kierowane do przedstawicieli nauki oraz praktyki prawa, dostarczając standardów orzekania, ale nie mogą być od praktyki całkowicie oderwane. Zauważył, że często pytania teoretycznoprawne wyłaniają się z praktyki. Przedstawił cztery modele dobrego sędziego. Pierwszy z nich to model sędziego-legalisty, rzecznika prawa, który cechuje się znajomością przepisów, traktuje prawo jako przedmiot obiektywnie poznawalny i skupia się na technicznym jego elemencie, który nie jest tożsamy z moralnymi intuicjami. Sędzia taki może mieć moralny osąd na jakiś temat, ale będzie go konfrontował z zasobem obiektywnej wiedzy prawnej i ostatecznie, jeśli to konieczne, odłoży ten osąd na bok, stosując obowiązujące prawo. Drugi model, konstruowany przez prof. Giulio Itzcovicha, to sędzia skupiony na prawie stanowionym, którego opisuje jako prawnika-naukowca, kierującego się nieugiętą chęcią stosowania prawa jako wypełniania swoich sędziowskich obowiązków. Rezultaty przeprowadzanej przez niego interpretacji mogą być zbyt dosłowne w stosunku do intencji prawodawcy, utrwalonego orzecznictwa czy systemu pojęć wypracowanych przez doktrynę. Trzecim wyróżnionym przez niego modelem jest model sędziego salomońskiego, którego głównymi cnotami są mądrość, uczciwość, słuszność, roztropność i praktyczność. Sędzia w takim modelu jest świadomy ponoszenia odpowiedzialności nie za sprawiedliwość w sensie abstrakcyjnym, ale przede wszystkim wobec stron sporu, więc jego powinnością jest oddanie żywej sprawiedliwości, co może uzasadniać odstępianie od wcześniej ustalonych reguł. Czwartym modelem osobowości sędziowskiej jest sędzia socjotechnik, czujący odpowiedzialność nie tyle za strony postępowania, ile za całe społeczeństwo. Skupia się on zatem na społecznej użyteczności prawa, a nie na stronach postępowania, będąc swoistym inżynierem, dla którego normy prawne, doktryny czy precedensy są narzędziami do osiągnięcia pożądaných celów społecznych.

Następny referat, zatytułowany *Reflections on the Nature and Value of the Rule of Law*, przedstawił prof. Gerald J. Postema² z University of North Carolina at Chapel Hill (USA), rozpoczynając od konstatacji, że obecnie podstawowe instytucje rządów prawa są atakowane, a sama praworządność jest poważnie zagrożona, co skłoniło go do próby odpowiedzenia na pytania o zrozumiałość, siłę moralną i trwałość rządów prawa. Stwierdził, że praworządność jest bastionem ochrony przed arbitralnym sprawowaniem władzy oraz więzią zapewniającą spójność państwa, która daje wyraz ideałowi wspólnoty politycznej. W proponowanym przez niego ujęciu celem praworządności jest złagodzenie sprawowania władzy, samo zaś prawo stanowi środek do osiągnięcia tego celu. Tak pojmowana praworządność, zdaniem prof. G.J. Postemy, ma dwie charakterystyczne cechy: po pierwsze domaga się ona mocy normatywnej, a po drugie jest instytucjonalnie realizowanym ideałem i istnieje tylko, jeśli instytucje, normy i praktyki społeczne dają konkretny wyraz praworządności we wspólnocie politycznej. Profesor G.J. Postema stwierdził, że spójna koncepcja rządów prawa powinna opisywać kluczowe jej założenia, formułować jej składowe zasady, uwzględniać zarówno polityczne zasady moralne, jak i strukturę instytucji, które nadają treść tym zasadom, a także stawiać czoła ograniczeniom wynikającym z materialnych i kulturowych warunków poszczególnych społeczności. Według niego podstawą rządów prawa jest istnienie skutecznych mechanizmów pociągania dzierżących władzę do odpowiedzialności za jej sprawowanie. W jego koncepcji praworządność oparta jest na trzech zasadach: suwerenności (*sovereignty*), domagającej się, aby władza wywodziła się z prawa i polegała na rządzeniu przez prawo, które winno spełniać standardy legalności materialnej i formalnej, równości (*equality*) oraz wierności (*fidelity*). Tę ostatnią nazwał ożywiającym duchem rządów prawa i zaproponował pojmowanie jej jako wymogu, aby wszyscy członkowie społeczności, a nie tylko jej elita prawna lub rządząca, wzięli odpowiedzialność za wzajemne rozliczanie się. Podkreślił także współzależność między praworządnością i demokracją: praworządność zapewnia niezbędną infrastrukturę demokracji, podczas gdy demokracja jest naturalnym spełnieniem ambicji, które motywują rządy prawa.

Wystąpienie *The Uses of Precedent in Legal Argument*, które było ostatnim w trakcie panelu piątego, zostało zaprezentowane przez prof. Claudio Michelona z University of Edinburgh (Szkocja), który zarzucił, że obecna teoria precedensu jest nieadekwatna i niewystarczająca do wytłumaczenia sposobu, w jaki z precedensu korzystają w swoich orzeczeniach sądy, które mogą precedens stosować,

2 Autor w wystąpieniu odwoływał się do swojej najnowszej książki. Zob.: Gerald J. Postema, *Law's Rule. The Nature, Value, and Viability of the Rule of Law*, Nowy Jork 2022.

rozdzielić lub uchylać. Podkreślił, że jest to zagadnienie doniosłe nie tylko dla systemów *civil law* i sformułował postulat opracowania teorii lepiej wyjaśniającej istotę precedensu. Wskazał, że rola precedensu w argumentacji prawniczej sprowadzana jest do wspierania rozstrzygnięcia sądu w konkretnej sprawie, co modelowane jest w pewnego rodzaju prawniczy sylogizm, oparty na przesłance, że gdy jakiś przypadek ma właściwości A, B i C, to sąd powinien podjąć decyzję D. Zwrócił również uwagę na strukturę precedensów zbudowaną na rozróżnieniu *rationes decidendi* oraz *orbiter dicta* i oddzielił autorytatywny precedens od analogii prawnych.

Jako pierwszy podczas panelu szóstego, którego moderację powierzono prof. Olgierdowi Boguckiemu, głos zabrał prof. Nigel Simmonds z University of Cambridge (Anglia), który wygłosił referat *Hart, the Concept and the Idea of Law*, który rozpoczął od zdefiniowania prawoznawstwa jako refleksji nad rolą prawa w naszej cywilizacji. Odwołując się do angielskiego romantycznego poety Samuela Taylora Coleridge'a, przyjął rozróżnienie na koncepcje (które sprowadzają dany przedmiot do tej samej klasy zawierającej dowolną liczbę innych przedmiotów, mających pewne wspólne cechy charakterystyczne) oraz na idee (które są wyabstrahowane z jakiegoś szczególnego stanu czy formy). Zastanawiając się, czy idea idei może być pomocna w lepszym zrozumieniu naukowego aspektu prawa, jednocześnie skrytykował i nazwał zubożałym sposób rozumienia filozofii prawa jako dyscypliny badającej kryteria służące do rozróżniania prawa jako praktyki społecznej od innych rodzajów praktyk społecznych i oferującej typologię instytucji społecznych. Wskazał, że filozofia prawa odpowiada na pytania sięgające czasów starożytnej Grecji, które są prawie tak stare jak sama filozofia i nie wynikały one wcale z jakiegóż pierwotnej potrzeby zbudowania typologii instytucji społecznych. Profesor N. Simmonds zwrócił uwagę na dziwność idei prawa, która autoryzuje własne stworzenie, prawo bowiem tworzone jest przez ludzkie działania, ale jednocześnie od tych działań wymaga się, aby miały prawne umocowanie, co obciążone jest *regressus ad infinitum*. Jego zdaniem nie jest to jednak wcale ideologiczna iluzja. W tym kontekście odwołał się do reguły uznania (*rule of recognition*) Herberta L.A. Harta, która zakłada, że aby prawo było prawem, musi zostać uznane przez społeczeństwo. Jego zdaniem teoria ta jest prostym i eleganckim sposobem radzenia sobie z przedstawionym problemem. Nawiązał również do ośmiu wymagań wewnętrznej moralności prawa, sformułowanych przez Lona L. Fullera, które mogą okazać się pomocne przy rozpoznawaniu, czy jakaś reguła uznania jest regułą uznania systemu prawnego. Dwa z tych warunków są jego zdaniem szczególnie doniosłe. Po pierwsze prawo musi być rozsądnie wykonywalne i tym samym sądy interpretujące przepisy muszą je wyklądać w sposób dopasowany do ogólnego kontekstu, w którym znajdują one zastosowanie. Po drugie, prawo musi być zrozumiałe. Profesor N. Simmonds podkreślił również ścisłe powiązanie ze sobą

praworządności i sprawiedliwości, których osiągnięcie – chociaż mogą się ścierać oraz konkurować – jest realnie możliwe.

Jako drugi mówca w trakcie panelu swoje wystąpienie, zatytułowane *Customary rules and values*, przedstawił prof. Timothy Endicott z University of Oxford (Anglia), który odwołał się do prac prof. Stanisława Czepity, poświęconych koncepcji czynności konwencjonalnych, i przytoczył przykład czynności konwencjonalnej, polegającej na podniesieniu i opuszczeniu kapelusza przez człowieka spotykającego na ulicy swojego znajomego, której sens wyraża się nie tylko w psychofizycznych parametrach tego zachowania, ale przede wszystkim w akcie powitania. W kontekście tego przykładu zauważył, że można mówić o dwóch regułach: pierwszej, która wiąże uchylenie kapelusza z powitaniem spotykanej osoby, oraz drugiej, zwyczajowej, nakazującej witanie się ze znajomymi. Profesor T. Endicott zgodził się, że reguły sensu czynności konwencjonalnych mają charakter kulturowy i społeczny. Zwrócił uwagę na to, że zasady zwyczajowe, tak samo jak społeczna praktyka używania języka, powinny być rozpatrywane w kategoriach wartości uzasadniających ich przestrzeganie. Jego zdaniem niemożliwe jest wyjaśnienie zasad zwyczajowych bez odnoszenia ich do wartości, owe zwyczaje bowiem zabezpieczają pewne wartości (tak jak zwyczaj uchylenia kapelusza na powitanie zabezpiecza wartość okazywania sobie wzajemnego szacunku przez ludzi). Zauważył przy tym, że takie zwyczajowe zasady umożliwiają komunikację o niezwyklej złożoności i podkreślił, że kwestię wartości zasad zwyczajowych należy rozpatrywać w odniesieniu do aprobaty lub dezaprobaty żywionej przez społeczność dla określonych rodzajów zachowań.

Ponadto, podczas panelu szóstego, referat *Problems of Truth in Law* zaprezentował prof. Brian Bix z University of Minnesota (USA), a prof. Lars Vinx z University of Cambridge (Anglia) wygłosił wystąpienie zatytułowane *Kelsen and the Arc of Legality*.

Równoległe z obradami panelu piątego i szóstego odbył się w ramach Konferencji międzynarodowy warsztat zatytułowany *Illiberalism in some CEE states*, moderowany przez prof. Monikę Florczak-Wątor z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas warsztatu wystąpienia wygłosili prof. Timea Drinóczi z Universidade Federal de Minas Gerais (Brazylia) oraz prof. Agnieszka Bień-Kacała z Uniwersytetu Szczecińskiego. W dyskusji po wysłuchaniu referatów wzięli udział natomiast dr Agne Juskeviciute-Viliene z Vilniaus universitetas (Litwa), prof. Darina Malová z Univerzity Komenského v Bratislave (Słowacja), dr Jolita Miliuvienė z Mykolo Romerio universitetas (Litwa), dr Jan Petrov z University of Oxford (Anglia), prof. Marieta Safta z Universitatea Titu Maiorescu (Rumunia) oraz dr Max Steuer z O.P. Jindal Global University (Indie).

Wydarzeniem towarzyszącym Konferencji były obrady *Aeropagu*, zatytułowane *O pojmowaniu praworządności*, które odbyły się 27 stycznia 2023 roku

w majestatycznej przestrzeni sali sesyjnej Rady Miasta Szczecin. Przedsięwzięcie to w zamyśle organizatorów miało być oryginalnym formatem dyskusji, łączącym ze sobą zarówno dążenie do uzyskania przystępności odbioru dla słuchaczy debaty, jak i jednocześnie zachowanie jej najwyższego poziomu merytorycznego. Role areopagitów przyjęli prof. Adam Bodnar, prof. Marek Safjan, prof. Jerzy Zajadło oraz prof. Marek Zubik, prowadzenie debaty powierzono Jackowi Żakowskiemu, a jej przebieg opatrzył znakomitymi rysunkami sędzia Arkadiusz Krupa (Ślepym Okiem Temidy). Otwierając *Aeropag*, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Ewelina Cała-Wacinkiewicz podkreśliła, że prawo jest niezwykle fenomenem naszej kultury i jedną z największych idei ludzkiego rozumu. Zwróciła również uwagę na teleologiczny charakter pojęcia praworządności, które można rozpatrywać jako cel, do którego państwo winno dążyć, lecz nigdy nie będzie w stanie w pełni go osiągnąć.

Ramy sprawozdania konferencyjnego nie pozwalają na pełne zreferowanie bogactwa myśli i wielość wątków poruszonych przez areopagitów. Z konieczności zostaną one sprowadzone do najważniejszych zagadnień, na które zwrócili uwagę uczestnicy debaty, starając się odpowiedzieć na pytanie, czym są praworządność i rządy prawa.

Profesor Marek Safjan w swoich rozważaniach podkreślał konieczność odróżniania pojęcia praworządności, sprowadzonego na ogół do aspektu formalnego, od samej idei rządów prawa (*rule of law*), która stanowi nierozdzieloną całość z wartościami takimi jak demokracja i prawa podstawowe. Wskazał przy tym, że nawet minimalistyczna koncepcja rządów prawa, która daje się sprowadzić do wymagań wewnętrznej moralności prawa, sformułowanych przez Lona L. Fullera, może zostać zrealizowana tylko w konstelacji demokratycznej z koniecznym uwzględnieniem praw podstawowych, wśród których szczególnie doniosłą rolę odgrywa zasada równości. Wyraził również swoje przekonanie, że nie ma rządów prawa bez odpowiednio zaangażowanych i cnotliwych obywateli oraz odpowiedniej kultury prawno-politycznej. Były Prezes Trybunału Konstytucyjnego zwrócił także uwagę na to, że za najlepiej napisaną konstytucją powinna stać wysoka kultura prawna zarówno elity prawnej, jak i społeczeństwa. Stwierdził, że *żadna koncepcja rządów prawa nie będzie nigdy funkcjonowała bez autentycznego szerokiego poparcia społecznego*. Profesor Marek Safjan, odwołując się do myśli Moisésa Naíma, wskazał też, że zagrożeniu rządów prawa i zastąpieniu ich przez autorytaryzm sprzyja manipulowanie przez trzy „P”: polaryzację, populizm i postprawdę, które prowadzą do zniewolenia społeczeństwa.

Profesor Jerzy Zajadło odwołał się do greckich źródeł idei demokracji i zauważył, że już starożytni Grecy mieli świadomość, iż nie da się oderwać demokracji od rządów prawa. Aeropagita wskazał, że rządy prawa mogą być charakteryzowane przez trzy aspekty. Pierwszym, na który zwrócił uwagę, jest prymat prawa nad polityką. Drugim elementem charakterystycznym jest grecka *izonomia*, równość wobec prawa. Trzeci aspekt stanowi natomiast pewność prawa, a więc wartość, która umożliwia rozpoznanie, co jest prawem, a co nim nie jest, od kiedy do kiedy obowiązuje oraz jaka jest jego treść. Zarzucił, że w Polsce dochodzi do naruszenia wszystkich tych trzech elementów: polityka przejęła prymat nad prawem, zachwiana została wobec niego równość, a proces legislacyjny zmienił się w farsę.

Profesor Adam Bodnar zwracał uwagę na to, że współczesne rządy prawa nie opierają się wyłącznie na jakiejś jednej zasadzie, ale przewidują bezpieczniki, umożliwiające poprawienie czyjejs indywidualnej sytuacji, nawet gdy jakiś przepis wydaje się bezduszny. Wskazał, że temu właśnie służy istnienie w systemie demokratycznym takich wyspecjalizowanych organów jak Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka. Tak rozumiane rządy prawa, zdaniem prof. Adama Bodnara, nie dają się sprowadzić tylko do ochrony przed arbitralnością władzy i przewidywalności prawa, ale zakładają również, że każdy człowiek dysponuje środkami zaradczymi i może sięgnąć nie tylko do *lex*, ale również do *ius*. Dlatego tak ważne jest, jak podkreślił były Rzecznik Praw Obywatelskich, żeby organy, do których obywatel może się zwrócić, pozostawały niezależne i obsadzone przez osoby o najwyższych kwalifikacjach. Stwierdził ponadto, że w polskiej transformacji ustrojowej zabrakło włączenia społeczeństwa, którego nie przekonano do wartości rządów prawa, czemu sprzyjał rozdźwięk między przeszczepianiem pewnych zachodnich mechanizmów do Konstytucji RP a sprawami obywateli rozstrzyganymi przez wymiar sprawiedliwości.

Profesor Marek Zubik wskazał, że punktem wyjścia debaty o praworządności powinno być precyzyjne określenie któregoś z trzech sposobów jej rozumienia: pierwszego – jako zasady legalizmu, czyli obowiązku przestrzegania prawa przez organy władzy publicznej, drugiego – jako godziwego porządku rzeczy (ustrojowego, społecznego i ekonomicznego) w państwie lub trzeciego – jako pewnego zespołu norm i zasad realizowanych w praktyce. Zarzucił też polskiej debacie o praworządności, że postrzega prawo stanowione przez władze publiczne jako jedyny system normatywny, który łączy wspólnotę polityczną. Aeropagita wyraził pogląd, że przekonanie o tym, iż tylko kazuistyczne prawo stanowione przez

władzę publiczną reguluje stosunki społeczne, jest świadectwem upadku kultury prawnej. Zdaniem prof. Marka Zubika samo prawo konstytucyjne nie jest w stanie zapewnić godziwego porządku rzeczy, nie ma bowiem takich mechanizmów ustrojowych, które byłyby całkowicie niepodatne na naruszenia. Wskazał przy tym, że jeżeli poziom cywilizacyjny, kulturowy i prawny społeczeństwa jest do jakiegoś mechanizmu nieodpowiedni, to nie ochroni on rządów prawa.

CYTOWANIE

Gryko J.H., *Międzynarodowa Konferencja Naukowa im. Profesora Stanisława Czepity „O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa”*, Szczecin, 24–25 listopada 2022 r. i 27 stycznia 2023 r., „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 3 (vol. 44), 229–248, DOI: 10876/ais.2023.44-12.